

Samolot prawie zderzył się z UFO

2 maja 2013

Według instytucji zajmującej się badaniem niebezpiecznych sytuacji lotniczych, 2 grudnia 2012 r. w pobliżu Glasgow, doszło do incydentu z udziałem Airbusa A320, pod którym z dużą prędkością przemknął „niebiesko-żółty obiekt większy od balonu”. Choć radary nie odnotowały obecności innych obiektów w pobliżu maszyny, kilkadziesiąt sekund wcześniej przelot NOL-a zarejestrowany został w odległości zaledwie 1,3 mili...

Według raportu przedstawionego przez UK Airprox Board, 2 grudnia 2012 r. nad lotniskiem w Glasgow doszło do niebezpiecznego incydentu. Podchodzący do lądowania Airbus A320 na wysokości 1220 m. minął się z niezidentyfikowanym obiektem o zaledwie 90 m. Według pilota, ryzyko kolizji z NOL-em, który nie pojawił się na radarach, było „wysokie”.

Śledczym nie udało się ustalić, czym był obiekt, który ok. 12:55 przemknął przed maszyną w okolicach Baillieston k. Glasgow. Według relacji, zauważony został przez dwóch pilotów, którzy nie mieli szansy by zareagować na stwarzane przez niego zagrożenie. Świadkowie twierdzili, że miał on kolor niebiesko-żółty lub srebrny i był wąski w przedniej części, ale mimo to „większy od balonu”.

Kontroler z Glasgow zapytany przez pilota o to, czym mógł być obiekt, który przeleciał w przeciwnym do Airbusa kierunku odparł, że radary nie wykryły żadnej powietrznej aktywności w okolicach maszyny. Ponieważ nie ustalono, co mogło odpowiadać za incydent, pilot postanowił zgłosić zdarzenie do ewidencji Airprox, która rejestruje niebezpieczne sytuacje w powietrzu.

Co ciekawe, choć kontroler nie wykrył w pobliżu Airbusa żadnego innego obiektu, 28 sekund wcześniej w odległości 1,3 mili morskiej od niego, w okolicach miejscowości Prestiwick,

zarejestrowano na radarze „niezidentyfikowany ślad”.

Po wylądowaniu pilot maszyny zgłosił: „Wydaje się, że obiekt minął nas zaledwie o kilkaset stóp. Przeleciał tuż pod nami. [...] Nie potrafiliśmy określić, w którą stronę się poruszał.” Zapytany o to, czy mógł być to „szybowiec lub coś podobnego”, odparł: „Może to ultralekki samolot. Na balon było za duże.”

Śledczy z Airprox doszli do następującego wniosku: „Dochodzenie na podstawie dostępnych źródeł nie było w stanie ustalić, jakiego rodzaju obiekt odpowiadał za aktywność odnotowaną przez pilota A320. Dodatkowo nie zarejestrowano informacji o obecności innych maszyn w tym rejonie”.

Jako możliwe wyjaśnienia podano: helikopter, motolotnię lub balon. Wykluczono z kolei balon pogodowy, który zostałby prawdopodobnie wychwycony przez radar (ponadto jest mało prawdopodobne, aby wypuszczono go w rejonie, gdzie mógłby zagrozić ruchowi lotniczemu). Z powodu niskich temperatur i zamkniętej strefy powietrznej w miejscu incydentu mało możliwym wyjaśnieniem był m.in. szybowiec.

Wniosek śledczych głosił: „Niemożliwe było osiągnięcie wniosku odnośnie tego, czym był ów obiekt. Komisja nie posiada informacji pozwalających określić przyczynę lub skalę zagrożenia”.

Źródło oryginalne: BBC News

Źródło polskie: [Infra](#)